

4 | **TVP Kultura** | Wydarzenie miesiąca**Teatr na żywo** | „Matka Joanna od Aniołów” w Opolu**EGZORCYZMY**
miłości

Opowieść Jarosława Iwaszkiewicza wciąż niepokoi i intryguje. Na przykładzie przeciętnej małomiasteczkowej społeczności, żyjącej między kościołem a karczmą, reżyser Marek Fiedor trafnie diagnozuje stan naszej rodzimej religijności. Obnaża jej powierzchowność, zakłamanie, dewocyny sztafaz

JANUSZ R. KOWALCZYK

Widowisko miało premierę przed czterema laty na scenie Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu i nadal pozostaje jego najlepszą wizytówką. Jurorzy 27. Opolskich Konfrontacji Teatralnych przyznali „Matce Joannie od Aniołów” Grand Prix, uznając, iż „spektakl najpełniej udowodnił, że za pomocą klasyki można tyle powiedzieć o współczesności”. Prestiżowy laur zapoczątkował istny deszcz nagród dla twórców „Matki Joanny...” potwierdzających profesjonalną biegłość i wysoką artystyczną rangę opolskiego teatru.

Zalety spektaklu zostały również dostrzeżone na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Kontakt w Toruniu w 2003 r. Markowi Fiedorowi przypadła nagroda dla najlepszego reżysera, a Tomaszowi Hynkowi – za najlepszą oprawę muzyczną. Fiedor został ponadto



Justyna Paradzińska i Przemysław Kozłowski laureatem reżyserskiej Nagrody im. Konrada Swinarskiego, przyznawanej przez miesięcznik „Teatr”. Nagradzani byli też autor scenografii Jan Kozikowski oraz aktorzy. Przedstawienie zostało dwukrotnie pokazane w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Justyna Paradzińska i Przemysław Kozłowski

Nasycone atmosferą mrocznego mistycyzmu i niesamowitości opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza „Matka Joanna od Aniołów” jest przede wszystkim subtelną analizą ludzkich uczuć. Matka Joanna, przeorysza odludnego żeńskiego klasztoru, odkrywa, że zawładnęły nią szatańskie moce. Pozostałe mniszki okażą się równie podatne na podszepty zła i dostrzegą okazję, by pod pozorem opętania odreagować własne fobie, histerie i kompleksy. Do ujarznienia ciemnych sił skierowany zostaje egzorcysta, ksiądz Suryn,

REŻYSER | **MAREK FIEDOR****KLASYKA WYSTAWIANA SERCEM**

Marek Fiedor, rocznik 1962, ukończył teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim (1986) i Wydział Reżyserii Dramatu PWST w Krakowie (1992). Wystawiał w wielu teatrach, m. in: Polskim we Wrocławiu, Starym w Krakowie, im. Kochanowskiego w Opolu, Polskim w Poznaniu, Współczesnym w Szczeci-



ANDRZEJ WIKTOR

nie. Ma w dorobku inscenizacje klasyków: Calderona, Cervantesa, Ibsena, Gogola, Czechowa, Brocha, ale i autorów bliższych współczesności: Pintera, Kajza-

ra, Kushnera. - Klasyka opisuje nas wszechstronnie - powiedział „Rz” reżyser. - Pokazuje człowieka w aspekcie psychicznym, społecznym, duchowym i religijnym. Jak ją wystawiać? Sercem. A nagrody to takie deki ratunku dla psychiki. I minimum potwierdzenia, że to, co robisz, nie do końca jest bez sensu.

j. r. k.

Wydarzenie miesiąca | **TVP Kultura** | 5INSPIRACJE | **DIABŁY Z LOUDUN****EGO TE EXORCISO**

XVII -wieczny proces przeciw księdzu oskarżonemu przez zakonice o czary często inspirował twórców: Aldous Huxley napisał powieść „Diabły z Loudun” (1952). Posłużyła ona Johnowi Whitingowi jako materiał do dramatu „Demony” (1961). A te utwory - Krzysztofowi Pendereckiemu do opery „Diabły z Loudun” (1969). Wydarzenia w Loudun sparafrazował Jarosław Iwaszkiewicz w „Matce Joannie od Aniołów”. Opowiadanie powstało w 1943 r., więc było prekursorskie. Jerzy Kawalerowicz nakręcił wersję filmową w 1961 r. Najsłynniejsze egzorcysty na scenie przeprowadza Ksiądz Piotr w „Dziadach” cz. III (1832) Adama Mickiewicza. Egzorcysty rabiną cudotwórcy są tematem dramatu „Dybuk” (1920) Salomona An-skiego. Natomiast najsłynniejszy motyw opętania zawierają „Czarownice z Salem” (1953) Arthura Millera.

który tym samym wystawia na wielką próbę głębi swojej wiary. Młody kapłan, dotąd hołdujący życiu w odosobnieniu i kontemplacji, będzie musiał stawić czoło nieznanym wcześniej wyzwaniom, jakie każdemu śmiertelnikowi niesie rzeczywistość dnia powszedniego.

Surynowi zaczyna się udzielać panująca w klasztorze atmosfera dziwnego niepokoju. Coraz częściej czuje się zagubiony, coraz mocniej przeżywa duchowe rozterki. Jeszcze nie zdaje sobie sprawy, że u źródła jego problemów tkwi jak najbardziej świecka miłość do Matki Joanny od Aniołów. Kapłan szuka pomocy nawet u Rabina, który wyjawia mu prawdę: „Miłość jest na dnie wszystkiego”. Jednak do tej zwykłej ziemskiej miłości para klasztornych kochanków nie umie się przyznać.

Nieznane wcześniej namiętności zmuszają Suryna do zerwania z narzuconymi własnej naturze ograniczeniami. Ksiądz całkowicie ulegnie pierwotnym instynktom, które zapanują nad jego umysłem, doprowadzając go do niepojętej, irracjonalnej zbrodni. Krwawym uczynkiem niezszczęsny spowiednik przygotował w sobie nowe siedlisko dla demona, który nie chciał opuścić Matki Joanny. Owładnięty

06 | 06
19.00

†Siedemnastowieczna Smoleńszczyzna na scenie przypomina siermiężną polską prowincję

ziemską miłością postanawia ukochaną kobietę uleczyć i – kosztem śmiertelnego grzechu – zbawić dla nieba.

Opowiadanie Iwaszkiewicza zyskało rozgłos dzięki Jerzemu Kawalerowiczowi, który w 1960 r. nakręcił na jego podstawie film według scenariusza Tadeusza Konwickiego. Reżyser wersji teatralnej Marek Fiedor nie sugerował się jednak filmową adaptacją. Siedemnastowieczna Smoleńszczyzna z oryginału na scenie przypomina siermiężną polską prowincję – ponadczasową, także tę współczesną. Z postaciami, które – metaforycznie, ale i dosłownie – grzęzną w błocie. Oblepia ono buty zarówno osób duchownych, jak i zapijanych chłopów, powbijanych na czas procesji w garnitury i podrygujących na odpustowym jarmarku do wtóru discopolowych nagrań sacro songów. W przedstawieniu można odnaleźć dużo więcej podobnie zaskakujących swoich sprostżeń obyczajowych.

Powstała sceniczna przypowieść o naturze człowieka. Kostium i scenografia Jana Kozikowskiego są tu zresztą całkowicie oderwane od historycznych realiów i umowne. Prawdziwe jest za to... lepkie błoto. Przedstawienie Marka Fiedora niesie ważką egzystencjalno-

-światopoglądową problematykę odwiecznej walki poczciwego dobra z powabnym złem. Opozycja między sacrum i profanum powoduje tu nieustanną huśtawkę stanów emocjonalnych, co naturalnie wzbogaca dynamikę akcji.

Uroda doskonałe zakomponowanych scen stapia się ze znakomitymi rolami. Na słowa uznania zasłużyli zarówno Judyta Paradzińska (Matka Joanna od Aniołów), jak i Przemysław Kozłowski (Ojciec Suryń). Grażyna Misiórowska (Siostra Małgorzata od Krzyża) i Waldemar Kotas (Odryn). Grażyna Rogowska (Szatan) i Andrzej Czernik (Cadyk Isze z Zabłudowa). Elżbieta Piwek (Karczmarka Józefa) i Leszek Małec (Kaziuk). Perfekcja gry, skupienie, siła wyrazu – tego się nie da opisać. To trzeba zobaczyć. Koniecznie.

Widowisko Marka Fiedora stawia tak zwane trudne pytania, na które brak jednoznacznych odpowiedzi, trzeba ich bowiem szukać we własnym sumieniu. O dziwo, trudny temat nie zniechęca widzów, przedstawienie zostało pokazane już ponad sto razy. Jak widać, ryzyko podjęcia poważnej rozmowy z widzem opłaciło się z nawiązką. Zawsze się opłaca, jeśli tylko starcza artystycznej odwagi. Twórcom tego widowiska odmówić jej nie sposób.

Bohaterowie opolskiego spektaklu – metaforycznie i dosłownie – grzęzną w błocie